



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

## Hodowla pszczół w mieście

# Pszczele przeprowadzki ze wsi do miast

**Obecność pszczół w mieście nie jest nowym zjawiskiem – od kilkuset lat w klasztorach murach mnisi opiekowali się pasiekami, za co pszczoły odwodziły im się miodem, który potem trafiał do mieszczuchów na jarmarkach i festynach. Teraz pszczoły sprowadzają na dachy bloków i kamienic oraz balkony pasjonaci przyrody i ekolodzy, którzy w ten sposób walczą z masowym wymieraniem tych niezbadanych dla funkcjonowania ekosystemu owadów. Wbrew obiegowym opiniom miasta są dobrym środowiskiem do życia dla pożytecznych zapylaczy.**

Kojarzony głównie z pszczołami miód jest jedynie smacznym efektem ubocznym ich najważniejszego zajęcia, jakim jest zapylanie. Albert Einstein powiedział, że gdy wyginie ostatnia pszczoła, ludzie będą żyli na Ziemi jeszcze tylko cztery lata. Zapylają aż trzy czwarte roślin uprawnych (oprócz wiatropylnych zbóż) i większość dzikich. Pracę wykonywaną przez same pszczoły miodne wycenia się na 265 mld euro rocznie.

Szacuje się, że ponad 75 proc. naszego pożywienia, w tym aż 90 proc. owoców, zależy bezpośrednio lub pośrednio od pszczół i innych owadów zapylających. Bez nich znikną prawie wszystkie rośliny, ucierpią też zwierzęta, pozbawione naturalnego pożywienia. Polskie rolnictwo także stoi pszczołami – zapylanie przez nie jest konieczne do prawidłowego rozwoju m.in. gruszek, wiśni, pomidorów, ogórków i dyni.

### WIDMO ZAGŁADY

W 2006 roku, od kiedy datuje się wymieranie pszczół, ukuto termin „masowe ginięcie rodzin” (ang. colony collapse disorder). Początkowo spierano się o przyczyny tej zarazy, jednak po 10 latach wiemy już więcej na ten temat. Do głównych winowajców należą ocieplenie klimatu, stosowane w rolnictwie nawozy sztuczne i chemiczne środki ochrony roślin oraz niszczenie naturalnych pszczelich siedlisk.

Pestycydy masowo stosowane w rolnictwie mają zabijać szkodniki, np. stonkę kukurydzianą, ale są też zabójcze dla pszczół, ponieważ wnikają w kwiaty rzepaku i liście kukurydzy. Ich zapach przyciąga przelatujące nieopodal pszczoły, które po spiciu zatrutego nektaru giną. Pestycydy zaburzają też czynności fizjologiczne pszczół, uszkadzają ich układ nerwowy i zakłócają komunikację.

Pszczoły wystawione na ich działanie często nie potrafią wrócić do ula lub na pole, gdzie zbierają pokarm.

Hodowane na wsi od 150 lat pszczoły są mniej odporne na zagrożenia środowiskowe, ponieważ selekcionowano je pod kątem „miododajności”. Poszerzenie średnicy komórki ula pociągnęło za sobą zwiększenie rozmiaru przeciętnej pszczoły, która przez to potrzebuje więcej pokarmu i jest wrażliwsza na jego niedobór. Swoją cegielkę dorzuciło też nowoczesne wyspecjalizowane rolnictwo, które stawia na jednorodną uprawę. Mniej różnorodna dieta wyjaławia i uzależnia pszczoły od jednego typu pokarmu oraz czyni je wrażliwymi na zatrucia i choroby wirusowe i grzybicze.

### PSZCZELE MIESZCZUCHY

W miastach do tej pory częściej widywaliśmy krewniaka pszczoły – osę, najczęściej krążącą za ladą w cukierni albo przysiadającą w ogródku na szklance z sokiem. Od kilku lat liczni pasjonaci i organizacje sprowadzają na miejskie dachy pszczoły, ponieważ miasto jest dla nich pod pewnymi względami korzystniejszym środowiskiem niż wieś, a i sami goście są dla mieszkańców mniej natrętni niż osy. Pszczoły nie szukają okazji do użądlenia i robią to tylko w obronie własnej, bo same po nim umierają. Bezpieczna dla ludzi i pszczół odległość, w którym można stawiać ule, wynosi 10 metrów. Pszczoły zaczynają bronić swojego terytorium w promieniu trzech metrów, jest więc to wystarczająca odległość.

Realnie tylko 30 proc. terenów miejskich jest zabudowana i tworzy szlaki komunikacyjne, dzielnice handlowe czy zabudowę mieszkalną. Pozostałą przestrzeń zajmuje różnorodna przyroda – parki, działki, zielone tereny, lasy miejskie oraz ciągi drzew wzdłuż ulic i alejek. Na terenach zurbanizowanych nie planuje się upraw, więc siłą rzeczy są bardziej różnorodne biologicznie. Różne rośliny pył od wczesnej wiosny do późnej jesieni, pszczoły mają więc ciągłe zajęcia. Większe rozproszenie drzew, krzewów i kwiatów nie zmusza ich do dalekich wędrówek za pyłkiem i nektarem, ponieważ promień skutecznych pszczelich poszukiwań wynosi około kilometr. W mieście nie stosuje się masowych oprysków pestycydami, które są szkodliwe dla tych owadów, a zanieczyszczenia powietrza spowodowane ruchem samochodowym nie



ARCHIWUM

są dla nich tak groźne i nie wpływają na jakość wytwarzanego miodu.

Miód przyrządzany w mieście przez pszczoły różni się w smaku od znanego ze wsi wrzosowego czy lipowego. Na przykład w Warszawie występują niespotykane mieszanki miodowe, jak lipowo-koniczynowe, lipowo-głogowe czy z kwiatów kasztanowca. Są też zdrowsze niż te od wiejskich pszczół, bo nie ma w nich szkodliwych związków chemicznych wykorzystywanych w rolnictwie. Badania laboratoryjne miejskiego miodu przeprowadzone w 2014 roku wykazały, że w ogóle nie zawierał pestycydów. Najwięcej pyłku i nektaru pszczoły zbierają m.in. z grochodrzewu, nagietka, klonu czy krokusów, których w miastach jest pod dostatkiem.

### PSZCZOŁY DACHOWCE

W czerwcu 2014 roku zakończono ogólnopolską akcję stawiania 100 hoteli dla pszczół, w której brało udział 16 największych miast. Po 10 hoteli powstało w Poznaniu i Trójmieście, gościnnie były też między innymi Olsztyn (dziewięć), Warszawa i Łódź (po osiem), Katowice i Szczecin (po siedem), Zielona Góra, Rzeszów i Opole (po sześć), Toruń, Kielce i Lublin (po cztery) oraz Wrocław i Kraków (po trzy). W Katowicach dwie pasieki stanęły na jednym z budynków przy ulicy Chorzowskiej.

Hotele to konstrukcje, które zapewniają pszczołom schronienie, miejsce do życia, rozmnażania i pracy, czyli zapylania. Ich projekt konsultowano ze specjalistami w dziedzinie entomologii i hodowli owadów zapylających.

Opiekunami hoteli zostały szkoły, przedszkola, domy dziecka, fundacje i stowarzyszenia.

### NA DZIAŁCE, BALKONIE I PARAPECIE

Osoby, które chcą pomóc pszczołom, a w konsekwencji sobie, ale nie dysponują czasem ani środkami, by zakładać pasieki, mogą sadzić u siebie rośliny miododajne. Są to rośliny pożytkowe, czyli dostarczające pokarm pszczołom, jak nektar, pyłek kwiatowy lub spadź. Można je zasiać nawet w doniczkach na balkonie lub parapecie. Pszczoły lubią zioła, np. tymianek właściwy, szaflwię, lebiodkę pospolitą, ogórecznik lekarski, nagietek lekarski, miętę, chaber bławatek i lawendę wąskolistną. Rośliny, które na pewno przyciągną je do naszego ogródka, to wiosenne rośliny cebulowe, letnie lawendy i komosy oraz jesienne wrzosy i chryzantemy. Na balkony zwabimy pszczoły aksamitką wąskolistną, werbeną ogrodową, wrzosami i nasturcją. Pamiętajmy tylko, by nie stosować chemii.

### ZAAOPTUJ PSZCZOŁĘ!

Organizacja ekologiczna Greenpeace od dwóch lat prowadzi akcję Zaaoptuj pszczołę, w której ramach poprzez stronę internetową można symbolicznie zaopiekować się pszczołą i nadać jej imię. Liczba podopiecznych jest nieograniczona. Koszt wirtualnej adopcji to jedynie 2 złote, a zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na budowę trzymetrowych hoteli, które staną na dachach miejskich bloków i kamienic.

## Kalendarz ekologiczny

### 4–11 października – Światowy Tydzień Zwierząt

„Pies jest jedyną istotą na świecie, która bardziej kocha ciebie niż siebie samego” – Josh Billings.

Polacy kochają zwierzęta. W wielu polskich domach mieszkają nasi psi i koci przyjaciele, a 90 proc. ankietowanych rodaków nie zgadza się na okrutne traktowanie zwierząt.

Mimo to wiele zwierząt domowych przywidywanych jest przy domu na krótkich łańcuchach i śpi w nieocieplanych budach. Światowy Tydzień Zwierząt to okazja do upomnienia się o los nie tylko milusińskich, ale także zwierząt hodowanych na fermach i trzymanych w laboratoriach. Obchody celebrytują organizacje ekologiczne i działające na rzecz ochrony zwierząt oraz wegetarianie. Zwracają uwagę ludzi na los bezdomnych zwierząt, znęcanie się nad nimi, złe warunki bytowe w schroniskach oraz nielegalne hodowle psów szkolonych do walk. Co roku podczas Światowego

Tygodnia Zwierząt Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zachęca do adopcji, organizując w schroniskach Dni Otwartych Drzwi.

### Październik – Miesiąc Dobroci dla Zwierząt

„Im bardziej poznaję ludzi, tym bardziej kocham zwierzęta” – George Bernard Shaw.

Zwierzęta zdolne są do odczuwania zarówno fizycznego bólu, jak również radości czy wdzięczności. O ich prawa upomina się

w Polsce wiele organizacji pozarządowych. Od 19 lat prawa „naszych braci mniejszych” reguluje także ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 roku, która w art. 1 mówi: „Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę”. Niestety świadomość i wrażliwość Polaków często nie nadążają za prawem i wciąż często drastycznie są łamane podstawowe prawa zwierząt – niehumanitarne się je zabija i transportuje, a właściciele znęcają się nad nimi.